

Śmierć dla bluźniercy, śmierć dla jego obrońcy

29 grudnia 2019

Jak już [informowaliśmy](#), sąd w Pakistanie skazał wykładowcę uniwersyteckiego Junaida Hafeeza na śmierć za bluźnierstwo. Mężczyzna miał rozpowszechniać w mediach społecznościowych treści „obrażające Proroka”.

Junaid Hafeez – skazany na śmierć za bluźnierstwo
Z uniwersyteckiej katedry za kraty

W 2010 r. Junaid Hafeez, mieszkaniec miasta Rajanpur w prowincji Pendżab, powrócił do Pakistanu jako stypendysta Fulbrighta, aby uczyć literatury angielskiej na Uniwersytecie Bahauddin Zakariya. Wcześniej studiował w Stanach Zjednoczonych po ukończeniu studiów w USA. Jego prace naukowe spotkały się z uznaniem środowiska uniwersyteckiego. Jego karierę przerwały oskarżenia o bluźnierstwo, które postawiła mu policja 13 marca 2013 roku.

Tego samego dnia trafił do aresztu. Proces ruszył na wiosnę 2014 roku i zakończył się dopiero teraz, 18 grudnia. Skazany usłyszał wyrok trzy dni później w więzieniu, nie zaś na sali sądowej. Hafeez spędził w więzieniu sześć lat, w tym większość czasu w izolatce.

Prokuratorzy świętują skazanie na śmierć

Obrońca w rozmowie z agencją Reutersa powiedział, że „osoby oskarżone o bluźnierstwo nie mają szansy na uczciwy proces”. „Mamy tchórzliwy system. Nikt nie jest w stanie wziąć w obronę człowieka oskarżonego o bluźnierstwo” – dodał. W sprawie naukowca interweniowały organizacje broniące praw człowieka.

Amnesty International uznała sprawę Hafeeza za „haniebną i rażącą pomyłkę sądową”. Prawnik reprezentujący stronę rządową, Airaz Ali, nazwał wyrok „zwycięstwem prawdomówności i sprawiedliwości”. Prokuratorzy po ogłoszeniu decyzji sądu rozdawali słodycze i świętowali skazanie na śmierć oskarżonego.

Pakistańscy prokuratorzy świętujący wydanie wyroku śmierci

Żadnej litości dla bluźniercy

Sąd uznał mężczyznę winnym trzech zarzutów. Na podstawie artykułu 295-A pakistańskiego kodeksu karnego, zabraniającego „umyślnego i złośliwego urażania uczuć religijnych”, skazano go na 10 lat więzienia. Na mocy art. 295-B (profanowanie świętego Koranu) dostał dożywocie, zaś art. 296-C (obraźliwe komentarze pod adresem świętego Proroka) był dla sądu podstawą do wydania wyroku śmierci. Ponadto mężczyzna musi zapłacić karę finansową w wysokości blisko czterech tysięcy dolarów.

„W Pakistanie liberalnemu naukowcowi grozi śmierć, w Europie zaś naruszanie „islamskiego tabu” grozi marginalizacją, poprzedzoną rytualnymi oskarżeniami o „islamofobię”.”

Jednocześnie sąd w swoim postanowieniu zastrzegł, że nie widzi przesłanek pozwalających na zaliczenie czasu spędzonego za kratami w poczet kary (Art. 382-B kodeksu postępowania karnego), gdyż „w przypadku bluźniercy (...) nie jest to dozwolone przez islam”. W procesie przesłuchano aż 15 świadków, którzy złożyli zeznania obciążające uzonego. Część rozpraw odbywała się nie w budynku sądu, lecz w więzieniu. Decyzję tą władze uzasadniały kwestiami bezpieczeństwa.

Zastrzelony obrońca, naciski na

uniwersytet

Pakistańska Komisja Praw Człowieka (HRCP) wyraziła zaniepokojenie tym, że jej członkowi, który podjął się obrony Hafeeza, grożono śmiercią w obecności sędziego prowadzącego proces. 9 kwietnia 2014 r., kiedy Rashid Rehman Khan odpierał zarzuty prokuratora, trzy osoby miały powiedzieć: „Nie przyjdiesz do sądu następnym razem, bo nie będziesz już istniał”. Na słowa te sędzia, według obrońców praw człowieka, zareagował milczeniem. Kilkanaście dni później nieznani sprawcy zastrzelili Rehmana w siedzibie HRCP. Z kolei latem 2015 roku inny prawnik Hafeeza dostawał groźby, które miały skłonić go do wycofania się z tej sprawy.

Rashid Rahman Khan – zamordowany adwokat oskarżonego o bluźnierstwo

Pod presją znalazły się również władze uniwersyteckie, które ostatecznie zdecydowały się wyrzucić z pracy bezpośredniego przełożonego Hafeeza, dr Sheerina Zubaira.

Czy dowody zostały sfabrykowane?

Ojciec Hafeeza powiedział dziennikarzom „Deutsche Welle”, że jego syn padł ofiarą politycznych rozgrywek na uczelni. Swoimi liberalnym poglądami naraził się islamskiej organizacji uniwersyteckiej. W 2013 r. uniwersytet ogłosił konkurs na stanowisko wykładowcy. Członkowie islamistycznej organizacji Jamiat-e-Talaba próbowali nakłonić młodego naukowca do tego, żeby nie składał podania o pracę. Jego miejsce miało przypaść komuś związanemu z ruchem islamistycznym. Kiedy Hafeez się nie ugiął, rozpoczęła się kampania oszczerstw przeciwko niemu. „Rozpowszechniali broszury, oskarżające go o bluźnierstwo. Nazywali amerykańskim agentem. Mój syn wrócił z USA, by służyć swojemu krajowi, a później policja aresztowała go pod zarzutem bluźnierstwa” – powiedział ojciec. Początkowo żaden prawnik nie chciał się podjąć obrony Hafeeza. Do dziś cała rodzina

żyje w strachu przed samozwańczymi „obrońcami sprawiedliwości”.

Liczne ofiary barbarzyńskiego przepisu

Przepisy przewidujące kary (w tym karę śmierci) za bluźnierstwo wprowadził islamski dyktator wojskowy Zia-ul-Haq w latach osiemdziesiątych XX wieku. Od 1987 do 2017 w Pakistanie władze odnotowały ponad tysiąc pięćset przypadków bluźnierstwa. 75 osób, na których ciążyły tego typu zarzuty, zamordowano, dopuszczając się na nich samosądu. Niektóre osoby były atakowane, kiedy sąd je uniewinnił. Działacze na rzecz praw człowieka zwracają uwagę na to, że zarzut bluźnierstwa wykorzystuje się często do rozstrzygania konfliktów osobistych, rodzinnych czy klanowych. Przepis ten wykorzystuje się także do prześladowania mniejszości religijnych.

W 2012 r. pochodząca z chrześcijańskiej rodziny dziewczyna z zespołem Downa oskarżona została o spalenie kartek, na których zapisane były wersety Koranu. Sprawa ta wywołała antychrześcijańskie zamieszki i pogromy. Ostatecznie rodzina dziewczynki wyjechała do Kanady.

W 2014 r. tłum dopuścił się linczu na parze chrześcijan, którym zarzucono spalenie „Koranu”. W wyniku pobicia małżeństwo zmarło; ciała spalono w piecu.

W lipcu 2017 r. sąd skazał Nadeema Jamesa, 35-letniego chrześcijanina, na śmierć pod zarzutem bluźnierstwa. James, krawiec z zawodu, został oskarżony przez przyjaciela o rozpowszechnianie „bluźnierczych wiadomości” za pomocą aplikacji WhatsApp.

Pod presją międzynarodowej opinii publicznej niektórzy z oskarżonych o bluźnierstwo zostają uniewinnieni przez Sąd Najwyższy. Tak się stało w przypadku Asi Bibi oraz Wajih-ul-

Hassana. Wyroki uniewinniające zapadają jednak po długich procesach, które łamią życie „błuźniercom”. Bibi spędziła za kratami osiem lat, Hassan zaś blisko 18.

Zabójcze milczenie w sprawie Hafeeza

Dziś najbardziej rozpoznawalną ofiarą prześladowań religijnych w Pakistanie pozostaje Asia Bibi. O jej los upominały się władze wielu krajów, papież oraz Parlament Europejski. Dużą rolę odegrała w tej sprawie polska dyplomacja, polski Kościół oraz chrześcijańskie organizacje pozarządowe. Jednak reakcje na prześladowania Hafeeza wydają się o wiele słabsze. W prawdzie upominają się o niego Amnesty International oraz Biały Dom (w lipcu wiceprezydent USA Mice Pence zaapelował do władz w Islamabadzie o jego uwolnienie), jednak trudno w tym przypadku mówić o zorganizowanych działaniach w obronie naukowca.

Sprawa Asi Bibi pokazała siłę Kościoła oraz chrześcijan na całym świecie. Czy świat uniwersytecki wstawi się masowo za swoim pakistańskim kolegą? Można w to wątpić. Mój sceptycyzm w tej sprawie wynika przede wszystkim z tego, że na wielu uniwersytetach działają mechanizmy politycznej poprawności, które pozwalają na stosowanie miękkich represji (ostracyzm środowiskowy, oskarżenia o „islamofobię”, nieprzyznawanie wyróżnień akademickich) wobec tych, którzy krytycznie odnoszą się do religii Mahometa czy prawa szariatu.

Sprawa Hafeeza odsłania hipokryzję niektórych środowisk akademickich oraz pokazuje fałsz narracji traktującej polityczny islam jako ideologię, którą da się pogodzić z zachodnimi wartościami i uniwersalizmem praw człowieka. Paradoks polega na tym, że polityczna poprawność, która zrodziła fałszywy i polukrowany wizerunek islamu, zdaje się akceptować zakaz bluźnierstwa. W Pakistanie liberalnemu naukowcowi grozi śmierć, w Europie zaś naruszanie „islamskiego

tabu" grozi marginalizacją, poprzedzoną rytualnymi oskarżeniami o „islamofobię”, ksenofobię czy rasizm.

W tym miejscu mogę się zwrócić do przedstawicieli świata nauki: „Wasze milczenie w tej sprawie jest zabójcze i to dosłownie!”.

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk

Na podstawie: Dawn.com, DW.com, PostOfAsia.com

Źródło: Euroislam.pl